

[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 3 czerwca 2023

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry Państwu, zapraszam na RAPORT O Stanie Świata. Naukowcy i eksperci ostrzegają przed skutkami niekontrolowanego rozwoju sztucznej inteligencji i porównują zagrożenia z nią związane do pandemii i wojny nuklearnej. Czy rzeczywiście rozwój technologii związanej ze sztuczną inteligencją może wymknąć się spod kontroli, a może już się wymknął?

I jak regulować system, który zmienia się w błyskawicznym tempie?

Czy w ogóle prawo jest w stanie nadążyć za rozwojem sztucznej inteligencji?

Spadki cen pali w ostatnich tygodniach nadpodasz energii ze źródeł odnawialnych i ciepła wiosna. Czy zachód znalazł sposób na uniezależnienie się od rosyjskich surowców?

W Kosowie nowe starcia między Serbami a Albańczykami z udziałem sił rozjemczych NATO. Dlaczego w tym kraju nie ma spokoju?

Jak wojna w Ukrainie zmienia układ sił Wazji w programie rozmowa z korańskim politologiem?

Chiny wysyłają kolejną misję na stację kosmiczną Tiangong.

W jej składzie jest pierwszy w historii chińskich lotów kosmicznych cywil.

To wszystko w raporcie o stanie świata III Czerwca 2023 roku.

Raport o stanie świata to program wspierany finansowo przez słuchaczy.

Dziękuję Państwu bardzo za wszystkie wpłaty.

A jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona naszych patronów zapraszam na mój profil w patronaj.pl za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć.

Adrian Bąki-Krizz-Wawrzak w reżyserce Studia Efektura. Zaczynamy!

Zespół OMD i ich największy przebój, Ilona Gay.

Jak być może niektórzy z Państwa wiedzą to przydomek bombowca, który 6 sierpnia 1945 roku rzucił bombę atomową na Hiroshima.

Tak mi się skojarzyło, bo od pogłosek o zbliżającej się apokalipsie zaczynamy ten program.

Eksperti i naukowcy zajmujący się sztuczną inteligencją twierdzą, że skutkiem jej działań może być zniszczenie ludzkości i porównali zagrożenie związane z rozwojem sztucznej inteligencji do pandemii i wojny nuklearnej. Oświadczenie tej treści podpisało grono najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie AI oraz inne postaci publiczne.

To jest kolejna po marcowym oświadczeniu Instytutu Przyszłości Życia publiczna interwencja znanych ekspertów wzywających wówczas do zrobienia przerwy w opracowaniu najbardziej zaawansowanych modeli sztucznej inteligencji.

Z czego wynikają te niepokoje? Czy wstrzymanie rozwoju sztucznej inteligencji jest w ogóle możliwe? I co z regulacjami tej działalności? O tym za chwilę porozmawiamy, a moim gościem jest prof. Aleksandra Przegalińska z Akademii Leona Koźmińskiego, badaczka sztucznej inteligencji, autorka i współautorka książek na temat sztucznej inteligencji między innymi wraz z Pawłem Oksanowiczem sztuczna inteligencja nieludzka, arcyłudzka. Dzień dobry Pani.

Dzień dobry, dziękuję bardzo za zaproszenie.

Ograniczenie ryzyka wyginięcia ludzkości z powodu sztucznej inteligencji powinno być globalnym priorytetem

na równi z innymi zagrożeniami na skalę społeczną, takimi jak pandemia i wojna nuklearna. Tak brzmi to oświadczenie podpisane przez większość znanych naukowców, praktyków ludzi, którzy działają w tej dziedzinie.

Na czym polega zagrożenie, o którym mówią sygnatariusze?

Jeśli moglibyśmy zacząć od tego, żeby skomentować sam fakt tych doniesień i apeli, te apele są podpisywane przez jakąś część społeczności skupionej wokół sztucznej inteligencji. Jest bardzo duża, druga część, bardzo prominentna w tym najważniejsi też pionierzy tej dziedziny, którzy zdecydowanie studzą apokaliptyczne nastroje.

Ja jestem zdecydowanie też bardziej po tej drugiej stronie, widząc rozmaite zagrożenia związane z tą technologią,

no niespecjalnie bym się podpisywała pod tymi apelami,

zwłaszcza pod tym, który został zainspirowany przez Ilona Maska, który stosunek do sztucznej inteligencji ma co najmniej schizofreniczny,

bo z jednej strony chce, żeby spowolnić jej rozwój, a z drugiej strony tam inwestuje w najbardziej takie, powiedziałabym, ambitne start-upy,

które ją wytwarzają, więc ja mam pewien problem z tym, że on jest graczem w tej dziedzinie,

który w tej chwili, no niestety, no zrezygnował ze współpracy z OpenAI, pewnie tego żałuję,

został z Twitterem, który jest relatywnie starą technologią, a teraz mówi innym, żeby tej z kolejnej technologii

rokujej sztucznej inteligencji nie inkubować, tak że ja muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o samą tutaj tezę,

to jest rzeczywiście tak, że to jest bardzo polaryzujący temat, to znaczy, że jest co najmniej tak samo liczna grupa wybitnych naukowców

z dziedziny sztucznej inteligencji, którzy widzą wyzwania związane z tą technologią, ale są

pewnością nie porównują jej do bomby atomowej

i nie twierdzą, że jest to technologia, która grozi wyginięciem człowieka albo technologia, która, nie wiem,

zyska świadomości, przez to rychło stanie się naszym drogiem, to dla nich jest po prostu bardzo popkulturowy dyskurs,

tak że ja muszę powiedzieć, że mam tutaj takie może stanowisko bardziej też, no spokojniejsze, co do rozwoju tej technologii.

Jak najbardziej rozumiem, tylko jak popatrzymy na te nazwiska, to mamy tam sama Altmana, szefa OpenAI,

mamy Demisa Hasabisa, dyrektora Google Deep Mind, mamy Dario Amodeis, filmy Anthropic,

mamy dwóch z tych trzech pionierów, z tej trójcy ojców krzestnych sztucznej inteligencji, czyli Jeffraya Hintona i Joshua Benjo,

trzeci z nich, Jan Lekan, uważa, że te właśnie, że te apokaliptyczne wizje są przesadzone i ma oczywiście pani rację,

że postacie Lona Maska jest bardzo dwuznaczna powiedzmy, bo okazuje się teraz, że AI ma być jedną z sił napędowych Twittera,

więc rzeczywiście może jego zostawmy na boku, on tego listu nie podpisał, ale zostawmy jakby sprawy personalne,

bo przypuszczam, że tak jak w każdej dziedzinie są specjaliści, którzy tonują nastroje i są tacy, którzy

je podbijają,

czy widzi pani w ogóle problem, jak ten problem należałoby zdefiniować, problem zagrożenia związanego ze sztuczną inteligencją oczywiście?

Dla mnie to nie są jakby takie do końca rzeczy personalne, bo moim zdaniem to jest bardzo, bardzo istotne, jak my będziemy kształtować w tej chwili debatę wokół tej technologii.

Jeżeli zwycięży nastrój apokaliptyczny, to tak naprawdę jest to szalenie demobilizujące i nie sprawia, żebyśmy chcieli nad tą technologią pracować tak, żeby ją usprawniać, tylko że po prostu stajemy w obetkieniu i twierdzimy, że wszystko już jest pozamiatane.

I ja muszę powiedzieć, że tak jak powiedziałem wcześniej, jest ta debata, jest ten spór i ten spór nie dotyczy tego, czy zagrożenia są.

Zaraz sobie możemy powiedzieć o tym, jakie na przykład ja zagrożenia dosyć istotne widzę, tylko jakby jak o nich opowiadamy i jakie dajemy remedia.

To, o czym mówił pan przed chwilą, czyli to spotkanie takich twórców najważniejszych w tej chwili, jeśli chodzi o tę generatywną sztuczną

inteligencję, sam Altman, Zopen AI, prawda, i Demis Hasabis, ZipMind, to jest efekt tego, że oni zostali zaproszeni do Białego Domu, który

przebudził się i zauważył, że sztuczną inteligencję trzeba wyregulować i oni w związku z tym podpisali takie memorandum o tym, że oni się zgadzają

tą sztuczną inteligencję wyregulować. Natomiast w Europie już regulacja dotycząca sztucznej inteligencji jest w tej chwili kształtowana.

Pewnie ujrzy światło dzienne na jesieni. No i ten, że sam Altman, który przyjechał do Europy niedługo po tym, jak był w Białym Domu,

powiedział, że on, jeśli ta regulacja będzie zbyt surowa w stosunku do jego technologii, to on się jej nie podda i zabierze czata GPT z Europy.

Ale już się z tego wycofał. Pani profesor, już się z tego wycofał.

Tak, ale to nie ma znaczenia, że już się z tego wycofał. Ja tylko bardziej pokazuję to, że to jest bardzo dużo lawirowania.

I z jednej strony fajnie jest rozprzestrzeniać takie apokaliptyczne nastroje, bo to się klika po prostu i też samemu straszyc.

Z drugiej strony wytwarzać tą technologię. A kiedy przychodzi do konkretów, to się okazuje, że już taka bardzo twarda regulacja na temat sztucznej inteligencji niekoniecznie w pierwszej intencji, prawda, albo takim pierwszym podejściu z punktu widzenia kogoś tak istotnego, jak sam altman jest potrzebny.

Więc ja tylko chcę pokazać, że ten dyskurs jest bardzo niestabilny i te emocje są na bardzo wysokim poziomie, a my potrzebujemy wszyscy troszeczkę chyba ochłonąć i po prostu uporządkować sobie pewne tematy.

To uporządkujmy je.

Dobrze. Sztuczna inteligencja jest całą pewnością moim zdaniem dosyć istotnym zagrożeniem, jeśli chodzi o kwestie deepfake'ów, manipulacji i dezinformacji.

Tu jest naprawdę bardzo poważny problem i on jest bieżący.

W tym sensie, że te modele, które mamy teraz do wytwarzania obrazów, do wytwarzania tekstu, do wytwarzania dźwięku są po prostu z całą pewnością modelami, które mogą bardzo dobrze

naśladować człowieka.

I to idzie zresztą w obie strony, to znaczy z jednej strony można wiele rzeczy z deepfake'ować.

Z drugiej strony ci, którzy chcieliby powiedzieć, że nic złego nie zrobili, mogą powiedzieć, że to co się mówi na ich temat, to są tylko deepfake'i, prawda.

I w tym momencie granica między prawdą fałszem się całkowicie zaciera i to jest jakby, według mnie, bardzo, bardzo poważny problem.

No i tutaj oczywiście rodzi się zagrożenie w ogóle dla funkcjonowania społeczności, prawda?

To znaczy rozpowszechnianie dezinformacji, na podstawie których ludzie kształtują swoją wiedzę, nie wiem, wybierają polityków, ustanawiają sposoby funkcjonowania społeczności.

To jest namacalne niebezpieczeństwo, które z tym się wiąże.

Z całą pewnością tutaj się absolutnie pod tym podpisuję i jestem dlatego wielką zwalniczką, muszę powiedzieć, tej regulacji europejskiej, która idzie w kierunku detekcji i większej transparentności.

Czyli takiej sytuacji, w której my, kiedy mamy do czynienia z produktem wykonanym przez sztuczną inteligencję, to jakby jesteśmy tego świadomi, prawda?

To się nam nie udało, proszę zauważyć z mediami społecznościowymi.

Prosiłszy o regulację, która była dała nam lepsze narzędzia do fact checkingu, żeby te media społecznościowe po prostu były inaczej konstruowane, żeby były bardziej transparentne.

To się nie udało.

Ale wiemy, prawda?

To znaczy jesteśmy mądrzejsi o media społecznościowe, pani zdaniem, jesteśmy mądrzejsi, że...

Chciałam wierzyć, że tak, bo tak wygląda ta regulacja, jakbyśmy byli, tylko mam nadzieję, że ona właśnie zostanie w takim kształcie przyjęta, który będzie po prostu rzeczywiście to narzucał.

Bo ja wierzę, że jeśli można wytworzyć model potężny, generatywny, który pisze eseje, prawda, albo książki Alastair Nislaw Lem, to równie dobrze można wytworzyć detektor.

I to nie powinno być też tak trudne.

OpenAI na razie pokazało taki detektor treści, który ma raptem 30% skuteczności, prawda?

Czyli nie wiemy w sumie, czy coś zostało wytworzone z AI-em, czy nie.

Więc ja bym chciała, żeby te narzędzia zostały, no być może w skutek tej regulacji, jeśli nie ma innego sposobu, po prostu wytworzone i jak najbardziej rozpowszechnione.

To jest moim zdaniem bardzo, bardzo ważne i to nam pomoże troszeczkę to rozdzielać.

Skoro jesteśmy przy tych regulacjach, to może zatrzymajmy się chwilę, bo tu jest zasadniczy problem.

Regulacje, i to mówi komisarz do spraw konkurencji Margaret Westegger, mówi, że takie regulacje mogą być gotowe w formie prawnej za trzy lata na poziomie unii.

To jest śmieszne oczywiście.

Ona wezwała równocześnie wraz z sekretarzem stanu Antony Blinkenem, by natychmiast firmy opracowały jakiś dobrowolny kodeks postępowania, któremu się poddadzą.

Nie pytam, czy to jest odpowiednia droga, bo prawdopodobnie jest to jedyna droga, która w tej chwili istnieje, bo prawo nie nadąża za tempem zmian, które następują.

Ale czy w tej sytuacji realne jest myślenie o regulacjach, które rzeczywiście zmienią sytuację?

Myszę, że to, co zostaje, ja nie wierzę w samoregulacje.

To znaczy obserwując chociażby zachowanie sama Altmana, który z jednej strony chodzi i opowiada, że sztuczna inteligencja ma 17% szans na zaniechanie ludzkości, z drugiej strony w ogóle się nie

zatrzymuje z produkcją tej technologii.

Trudno mi uwierzyć, że samoregulacja to jest jakieś takie dobre rozwiązanie.

Chociaż trzeba przyznać też, że OpenAI teraz organizuje bardzo wiele takich, można powiedzieć, konkursów, stworzyło całą platformę pod to, żeby ludzie dawali pomysły, jak to najlepiej wyregulować i rzeczywiście tam zdaje się, jakieś projekty są składane.

Ale zostawiając samoregulację na boku, wydaje mi się, że regulacja, którą widzimy teraz, czyli tak zwany AI Act, ta regulacja, która na jesieni powinna wejść, to jest regulacja o charakterze ogólnym, takim bardzo kierunkowym.

Ona jest taka strategiczna na przyszłość i ona mówi, że detekcja jest niezbędna.

Natomiast sposoby...

Co to znaczy detekcja?

Detekcja, czyli możliwość wykrycia czy dana treść powstała z użyciem modelu sztucznej inteligencji, czy została przez kogoś wytworzona samodzielnie, innymi słowy, jakie jest jej źródło.

No to jakby ona mówi, że to jest niezbędne i w tym sensie jest regulacją, można powiedzieć, jeśli chodzi o ten temat kompletną.

Natomiast nie do końca pokazuje sposoby, jak to ma się dziać albo jak jest ten poziom, który byłby dla nas akceptowalny, kiedy my się już czujemy spokojnie, że ta transparentność jest na takim poziomie, na jakim powinna być.

Więc tutaj rzeczywiście się zgarzam, jeżeli chodzi o szczegółowe zapisy, to technologia posuwa się bardzo szybko naprzód.

Nawet mu jest to trochę taki śmiech przez łzy, ale uważałam, że może chat GPT powinien współpisać tę regulację, żeby trochę przyspieszyć pewne rzeczy.

Natomiast jeśli chodzi o w ogóle kierunek tej regulacji patrzącej na sztuczną inteligencję z perspektywy ryzyka, no i regulacji, która już od dwóch lat jednak jest pisana i ma wejść i to rychło, no to ja myślę, że ona jest poprawna.

To znaczy, że ten kierunek jest rzeczywiście bardzo dobry i sam fakt, mówiąc szczerze tej reakcji, o której panów wspomniałam, czyli że w pierwszym odruchu właśnie sam Altman stwierdził, oh nie, to my w takim razie się stąd zabieramy, no to znaczy, że regulacja jest twarda.

I jakby ja bym powiedziała, że to nam pokazuje, że to jest pewnie kierunek, który jest nie najgorszy. Dobrze, wróćmy do tych zakrożeń, które nie opowiadają o apokalipsie, tylko opowiadają o realnych skutkach działania sztucznej inteligencji.

Według firmy Goldman Sachs 300 milionów miejsc pracy zostanie utraconych na skutek rozwoju sztucznej inteligencji.

Równocześnie produkcja przedmiotów i usług będzie na znacznie wyższym poziomie, będzie lepszej jakości niż to, co robi człowiek,

bo sztuczna inteligencja lepiej potrafi to zrobić niż człowiek. Niektóre z tych rzeczy.

Czy to jest, pani zdaniem, poważne zagrożenie, takie przynajmniej, które stawia wyzwania na rynku pracy, dla społeczeństw, dla organizacji społeczeństw?

Tak, tak, z całą pewnością to jest, znowu dla mnie może w kategorii bardziej wyzwania niż zagrożenia, ale wyzwania cięższego kalibru,

ja bym powiedziała, wyzwania poważniejszego. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że właśnie pan wspomniał o tym, że te produkty wytwarzane przez sztuczną inteligencję czy ze sztuczną inteligencją są wyższej jakości.

No ale w momencie, kiedy wszyscy stajemy się anesariatem tego świata, czyli prawda bezrobotnymi, to jak my będziemy kupować te produkty?

Czy za uniwersalny dochód podstawowy, który nam dzisiaj obiecuję, sam Altman? No prawdę mówiąc, nie sądzę i też nie czułabym się komfortowo, który bym zależała od jakichś jałmużnych, o dziwnych mechanizmach dystrybucyjnych, od jakiejś firmy technologicznej, prawda?

Którą mówi, że za to, że oni wytworzyli technologie, która robi wszystko za mnie, to ja dostanę jakieś pieniądze i ja będę mogła sobie swobodnie żyć.

No to ja budzi tą moją dużą, dużą niechęć i myślę, że chyba nie w tą stronę chcielibyśmy ewoluować jako systemy społeczno-gospodarcze, żeby doprowadzić do takiej sytuacji.

Bo ja wiem, że ten temat uniwersalnego dochodu podstawowego, on się pojawia ostatnio, zwłaszcza często w dolinie krzemowej, ale ja mam wrażenie, że to się może bardzo źle skończyć i chyba decydenci o tym też wiedzą,

że to nie będzie kraj, a czy też świat utopi, prawda, w której my nie musimy się martwić o nic, mamy masę wolnego czasu i też zasoby, żeby absorbować innowacje i nowe produkty, tylko że właśnie będzie to jakiś bardzo, bardzo nieprzyjemny świat jakiegoś elizjum, więc tak normatywnie patrząc, to nie jest fajna droga naprzód.

To po pierwsze, ale po drugie też, jeśli mogę, to bym powiedziała tak.

Ja jestem przekonana, że sztuczna inteligencja zmielni pracę bardzo, pracę w bardzo wielu dziedzinach, natomiast tutaj też zachowuje pewną dozysketyczność, co do tego, jak fundamentalna ta zmiana będzie i jak szybko nastąpi.

Myślę, że ona będzie bardziej krocząca i muszę panu powiedzieć, że takie różne firmy, takie czołówki konsaltingowej to od 10 lat mniej więcej produkują według rozmaitych metodologii różne jakieś takie raporty na temat tego,

jak sztuczna inteligencja automatyzuje pracę i już zgodnie z niektórymi to w Japonii nie powinien pracować żaden człowiek albo 90% pracy powinno być zautomatyzowane.

Ja pamiętam debatę z 2016 roku, kiedy to mówiono, że do 2023, czyli tu, gdzie jesteśmy teraz, nie będzie żadnych kierowców w miastach.

Proszę zauważyć, to się nie wydarzyło, po prostu poszło to w zupełnie inną stronę.

Samochody rozwijają się bardziej jako systemy wspierające jazdę człowieka, a nie jako coś, co wypiera jazdę człowieka.

To kroczenie autonomicznego samochodu naprzód jest naprawdę bardzo mocno spowolnione, więc ja tutaj też mam coś takiego, że słyszałam te wizje, hararii też dużo opowiadał o tym, że na przykład praca kreatywna to zostanie przy człowieku, ale specjalistyczna taka księgową to już nie zostanie. Podczas kiedy mamy księgową, a to w pracy kreatywnej jest teraz cała wielka dyskusja, co zrobić z tą sztuczną inteligencją generatywną.

Więc muszę powiedzieć, że ja znowu mam często takie wrażenie, że te wizje to są bardzo często ekstrapolacje, jakichś trendów, które widzimy teraz bardzo radykalnej wersji i to się bardzo często po prostu nie sprawdza.

No ale zajmuje się Pani futurologią i pewnie...

Ja się zajmuję sztuczną inteligencją przede wszystkim.

Dobrze, ale z autopsji, że tak powiem, zapewne wie Pani, że te nasze przewidywania dotyczące przyszłości mają jedną cechę wspólną, że w zasadzie nigdy się nie sprawdzają.

Nie, no czasem coś się sprawdzi.

Na przykład Lem napisał o elektrybaucie, czyli takim opartym na sztucznej inteligencji poecie.

No i proszę bardzo, GPT się wszedł nami tutaj, rozstrzyga.

Także...

Dobrze, skoro jesteśmy przy filozofii, to chciałem do tej dziedziny jeszcze się odnieść w rozmowie z Panią.

Jeffrey Hinton, czyli jeden z tej trójcy ojców chrzestnych, mówi, że sama istota działania sztucznej inteligencji jest jego zdaniem zagrożeniem.

To znaczy zasada funkcjonowania wiedzy w systemie cyfrowym, która jest inna niż funkcjonowanie wiedzy w systemie biologicznym.

W momencie, gdy jeden element systemu wie coś, wie cały system, pokazuje to Hinton.

To jest tak jakby w momencie, gdy jeden człowiek pomyśli coś tam, wszyscy ludzie mieli natychmiast dostęp do tej myśli, do tego wiedzy, do tego przeżycia, prawda?

I to jest ta zasadnicza różnica, na którą on wskazuje i mówi o tym, że to jest coś takiego, czego skutków do końca nie rozumiemy i nie wiemy, co to realnie rzecz biorąco oznacza.

No tak, to jest też bardzo ciekawy punkt.

Mogę być odrobinę złośliwa.

Proszę uprzejmie.

Jeffrey Hinton powiedział, że już do 2020 roku nie będzie żadnych radiologów.

To była jedna z jego bardziej znanych takich trognos.

Także on też czasami jakby moim zdaniem troszeczkę tak jakby

no zagalopowuje tak, bym to określiła.

Natomiast na pewno nie jest tak, że ja bym bardzo łatwo tutaj próba zbijać jego argumenty, bo ja uważam, że znaczy bardzo szanuję go jako w ogóle autorytet w tej dziedzinie i uważam, że jakby jest coś na rzeczy.

Z całą pewnością to, że sztuczna inteligencja jakby może podejmować szybko decyzję w oparciu o dane i może te dane zbierać w czasie rzeczywistym w zasadzie

na wszystkie dane akumulowane, dotyczące jakiejś dziedziny jest poważną kwestią w kontekście tego, ile my chcemy jej dać władzy i na ile chcemy być zarządzani algorytmami.

Gdzie my postawimy tę granicę między tym, że my wiemy, żeby podejmować jakąś decyzję, a na ile się po prostu

inspirujemy, czy wręcz po prostu replikujemy decyzję, którą nam już zasugerował wcześniej algorytm.

Tutaj ja widzę naprawdę dosyć istotną kwestię i to chyba jest związane z tym, co Hinton mówi.

Natomiast z drugiej strony, jak gdzieś tam cały czas pamiętam, że to są narzędzia statystyczne, które właśnie nie znają doświadczeń,

bo my nawet nie potrafimy przekazać doświadczeń, jakby wiedzy akumulowanej też w ten sposób, że po prostu jesteśmy w świecie.

To nie są systemy, które mają stany wewnętrzne, to nie są systemy, które mają właśnie wolę.

One nie mają tego komponentu, który jest bardzo silny w rozwoju inteligencji biologicznej.

Czyli krótko mówiąc, wierzy pani w siłę humanizmu, że to, co kształtuje nas jako ludzi, jest naszym najlepszym zabezpieczeniem przeciwko sztucznej inteligencji.

Myślę, że to jest dosyć potężne zabezpieczenie, które działało ewolucyjnie.

Myślę też, że jeśli byśmy zaczęli wytwarzać jakieś syntetyczne organizmy na białku, to bym się

zmartwiła.

To bym się wtedy zmartwiła.

Ale w momencie, kiedy robimy to za pomocą statystycznych mechanizmów, to ten mój stres jest może troszeczkę mniejszy.

Dobrze, to jeszcze na koniec.

Zaczęła pani od Ilona Maska i może już bardzo konkretnie rzecz ujmując.

Sztuczna inteligencja skoncentrowana w rękach grupy najbogatszych, najbardziej wpływowych ludzi pozostających poza kontrolą demokratyczną.

To jest realne zagrożenie, prawda?

To jest realne zagrożenie i jak powiedział zresztą Hawking, który jest cytowany bardzo często, że mówił,

że sztuczna inteligencja jest najgorszym, co się może przydarzyć ludzkości, to potem pamiętam, że przed swoją śmiercią powiedział jeszcze, że to nie sztuczna inteligencja, a sztuczna inteligencja plus kapitalizm.

To jest najgorsze połączenie.

I w tym sensie myślę, że miał sporo racji.

No tak, ale nie mamy specjalnie wyboru, jeśli chodzi o kapitalizm, jeśli chodzi o sztuczną inteligencję, czy mamy wybór.

Mówiliśmy o tym, że prawo nie nadąża, że my czasami nie nadążamy z relacjonowaniem tego, co się dzieje.

To jest po prostu proces, którego nie da się zatrzymać.

A ja właśnie uważam, że można mu nadać kierunek.

To znaczy ja chyba bardziej uważam, że i stoję tutaj na takim stanowisku, dlatego mi się chyba ten apokaliptyczny, wie pan, dyskur z bardzo nie podoba.

On mi się nie podoba dlatego, że on właśnie mówi, że wszystko już jest zdeterminowane.

On ma bardzo deterministyczny charakter, że technologia czegoś chce i technologia to osiągnie, a my możemy się tylko temu przyglądać.

I ja mam wrażenie, że to jest takie trochę myślenie.

To znaczy ha! nas wszystkich wykończy, tak, z odysa i kosmicznej.

To jest myślenie w ogóle religijne o technologii dla mnie.

To jest myślenie religijne.

Podczas kiedy to jest narzędzie, które można regulacją zatrzymać, można kształtować na różne sposoby.

Jest parę pomysłów, jakie utransparentnie.

Jest parę pomysłów, jak gdzieś tam w jakiejś dziedzinach życia się go nie imać.

Tak powiem, czy się jakoś tam nie starać, żeby go używać.

Więc jakby ja mam wrażenie, że jest bardzo dużo na stole i my musimy musimy chyba trochę uwierzyć we własną sprawczość.

Mam nadzieję, że ta regulacja będzie kierunkiem naprzód i w ogóle dla mnie to, że wiele osób opanuje sztuczną inteligencję, będzie w stanie z nim korzystać.

Jest też jakąś drogą do tego, żeby ją bardziej zdemokratyzować i nadawać jej na różniejsze kierunki, a nie czekać na to, co robi Elon Musk.

Profesorka Aleksandra Przegalińska z Akademii Leona Koźmińskiego, badaczka sztucznej

inteligencji była gościem raportu o stanie świata.

Dziękuję, Panie bardzo.

Dziękuję również.

W Kosowie doszło do gwałtownych starć między lokalnymi serbami, a policjom i żołnierzami sił pokojowych NATO.

Rannych zostało kilkudziesięciu cywilów i trzydziestu żołnierzy, misji KFOR.

W reakcji NATO zapowiedziało wzmocnienie obecności sił rozjemczych o 700 żołnierzy.

Zamieszki mają związek z przejściem przez albańczyków, kontroli nad urzędami w czterech gminach na północy kraju, zamieszkałych przez większość serbską.

Dlaczego do tego przejścia doszło i jakie mogą być skutki tych napięć serbskoalbańskich w Kosowie? Opowiem nam Marta Szpala z Ośrodka Studiów Wschodnich.

Dzień dobry. Dzień dobry.

Regularnie dochodzi do tego typu zamieszek, zwłaszcza na północy Kosowa.

Dlaczego w ogóle do nich dochodzi i dlaczego tym razem?

Patrząc o takiej dłuższej perspektywy, no to jest efekt

fiaska polityki unijnej i polityki stanu

zjednoczonych wobec konfliktu Kosowsko-Serbskiego i takiej praktyki, która się właściwie w ostatnich latach utrwaliła.

To znaczy, że, że faktycznie jest tak, że, że tutaj Serbia jest taką mocniejszą stroną.

Serbia w ostatnich latach faktycznie wzmocniła swoją pozycję wobec Zachodu.

To przede wszystkim wynika z takiego postrzegania bardzo mocnego.

Teraz to przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i też w niektórych państwach Unii, że Serbia jest

kluczem do stabilności na Bałkanach i to faktycznie jest prawda.

Serbia jest największym, największym państwem na Bałkanach.

Największe wpływy w państwach ościędnych, ale też ma największy potencjał destabilizacyjny.

I to jest taka polityka oparta

na takim założeniu, że łagodzenie czy ustępowanie prezydentowi Aleksandrowi

Wucziowi, który jest właściwie takim jednowładcą w Serbii, który jakby obiecuje cały czas Zachodowi, że jest jedyną osobą, która jest w stanie

rozwiązać kwestię kosowską i jest w stanie

właśnie w jakiś tam sposób ustabilizować Bałkany.

To jest obietnica, która wciąż nie została spełniona.

No to powoduje, że

że właśnie te serbskie postulaty one są o wiele częściej realizowane, czy jakby spotykają się z dużym zrozumieniem Zachodu.

A polityka Wuczicia i powiedziałam, że to jest taki polityk, który znak bardzo doświadczony, on prowadzi bardzo dobrą politykę.

Ona jest taka dwutorowa, że z jednej strony mam taką janusową twarz tego prezydenta.

Dla Zachodu to jest właśnie budowanie takiego wizerunku polityka

otwartego na dialog koncyliacyjnego, skłonnego do negocjacji.

Natomiast jakby mamy tą drugą stronę tej polityki,

która przede wszystkim polega na tym, że mamy takie permanentne utrzymywanie

serbów kosowie w poczuciu, że ta sytuacja, która jest teraz, znaczy Kosowa ogłosiła niepodległość 2008 roku, to jest sytuacja tymczasowa. Jak tylko zmienią się warunki geopolityczne, to Serbia do Kosowa wróci. To jest też właściwie takie aktywne przeciwdziałanie temu, żeby jakkolwiek serbowie w Kosowie się integrowali. I powiedziałabym, że jeżeli chodzi o serbów na północy, w enklawach, ich jest większość, to oni trochę nie mają wyboru, jednak muszą współpracować z kosowskimi instytucjami. No to jednak na północy to jest właśnie takiego utrzymywania takiego pozoru, że to jest wciąż Serbia. I powiedziałabym tylko jeszcze jedno zdanie, że to też jest taka polityka, że właściwie ci serbowie w Kosowie są instrumentalnie wykorzystywani przez Belgrad właśnie do budowania wpływu w Kosowie i właśnie w destabilizacji. Pan powiedział, że mamy do czynienia z regularnymi kryzysami. To prawda, ale te kryzysy, z którym mieliśmy do czynienia wcześniej, one najczęściej nie wynikały z frustracji lokalnej społeczności, z jakichś rządów. Tylko to były takie kryzysy, które się odbywały wtedy, czy one miały miejsce wtedy, kiedy to pasowało Belgradowi. Jak Belgrad musiał przykryć jakieś problemy wewnętrzne, jak była jakaś potrzeba zamaniwestowania, właśnie potencjału destabilizacyjnego Serbi, wtedy były te zamieszki. No i powiedziałabym, że ta polityka właśnie teraz taka ustępowania w Serbi, ona się właśnie teraz myśli. Dobrze, to jeszcze dla słuchaczy, którzy mają mgliste pojęcie o tym czy mięskosowo i dlaczego my w ogóle rozmawiamy w kontekście NATO, Serbia, albańczycy. Przypomnijmy, prawda, to jest kraj podzielony, kraj niepodległy, kraj, w którym w tych enklawach na północy mieszkają głównie serbowie i kraj, o którym Nowak Dziokowicz mówi w Paryżu, że to jest serce Serbi. Może on ma rację, że to jest serce Serbi historycznie. Powiedziałbym, ideologii narodowej i w takiej poczuciu wspólnoty wyobrażonej Serbskiej to tak oczywiście jest. Natomiast. To jest, jak to porównać? To jest z polskimi kresami, z Wilnem, z Lwowem. Przepraszam, że nawiązuje, ale byli zwłaszcza po wojnie ludzie, którzy nie wyobrażali sobie Polski bez tych miejsc. To jest w serbskiej mentalności, to jest coś podobnego? Nie do końca, ponieważ Kosowo było serbskie w XIV wieku. To mówimy, nie mówimy o Wilno-Lwów, to ja mam, mu zata się urodził we Lwowie, więc to jest taka nasza niedawna przeszłość. A jednak Kosowo było kolebką państwa serbskiego, no jednak w wczesnym średniowieczu. I co ciekawe oczywiście było stolicą wielkiej Serbi, tego państwa, tego imperium serbskiego. Serbowie bardzo często zapominają, że ich własny władca

mianował się, tytułował się carem serbów, greków i albańczyków.

Było to państwo wielonarodowe oczywiście z takim mocnym komponentem serbskim, ale jednak było to państwo wielonarodowe.

Ale dokładnie tak jak pan mówi, w takiej ideologii jakby odrodzenia narodowego serbskiego w XIX wieku, to tamitologia została zbudowana właśnie na micie, może nawet nie Kosowa, ale właśnie bitwy na Kosowym polu.

To też jest trochę paradoksem, że akurat w tej bitwie albańczycy byli po stronie serbów, ale o tym teraz nikt nie pamięta i faktycznie jest to takie tereny, gdzie się

jakby zderzają dwa porządki, to z jednej strony ta właśnie pamięć wyobrażona historyczna o Kosowie w po stronie serbskiej, a z drugiej strony no jednak polityczna realność i kwestie demograficzne.

Serbowie nie są większością na Kosowie od XIX wieku i tak naprawdę byłoby ich rezygowanie mniej, gdyby nie polityka czystek etnicznych przez cały 20 wiek prowadzona, wysiedlania albańczyków z Kosowa, a z drugiej strony właśnie polityka kolonizacji serbskiej w Kosowie.

Więc to jest tak, że mamy po prostu teren, który kiedyś był częścią Jugosławii, był częścią wtedy Republiki Serbskiej, ale zawsze był zamieszkały przez ludność, która jest odrębna etnicznie, językowo od serbów.

I też ja bym powiedziała, że Nawa Gdiakowicz mówi Kosowo jest serce serbia, ale to Kosowo musi być bez albańczyków.

To próbował robić slobodan Miloszewicz w 1999 roku, gdzie mieliśmy półtora miliona, milion uchodźców za granicę, którzy uciekli, gdzie po prostu niszczone dokumenty albańczyków po to, żeby oni do tego Kosowa nie wrócili.

Kosowo jest zamieszkałe przez albańczyków, przez większość albańską.

Tego się nie da zmienić, ale polityka serbska przez ostatnie właściwie na pewno dziesięć lat to jest taka, że to jest takie utrzymywanie w przekonaniu własnego narodu, że to się może zmienić, że jak tylko Amerykanie wyjdą z Europy, jak tylko po prostu kosowo nie będzie już wspierane przez Waszyngton, to my tam wrócimy i ta zmiana granic jest jest możliwa.

Ale opisuje pani sytuację

no taką trochę bez wyjścia, to znaczy mamy z jednej strony stany takie jak obecnie, serbowie opuścili instytucję, zastąpienie ich przez albańczyków dla serbów jest nie do przyjęcia, a równocześnie to jest zgodne z prawem tego kraju.

Teoretycznie, jak pani wspomniała, mamy ten finał rozmów serbsko-kosowskich pod auspicjami Unii i Stanów Zjednoczonych w sprawie uregulowania tego konfliktu.

Nic nie jest to regulowane.

Mamy 3800 żołnierzy na to, teraz będzie jeszcze więcej, prawda?

Czy to oznacza, że nie wiem, zachód nie ma możliwości wywierania wpływu na te dwie administracje?

Czy abdykował kompletnie się tego z rzeku i będziemy w takim limbo, w takiej próżni, aż w którymś momencie to się zmieni w wrzecie albo w coś jeszcze okropniejszego?

Ja nie jestem jakby wielkim może fanem premiera kosowskiego Albina Kurci i tego, co on robi i jaką teraz prowadzi politykę wobec serbów w Kosowie, ale trzeba trochę zrozumieć, jaka logika za tym stoi.

To znaczy w Albini Kurci, gdy objął władzę 3 lata temu, to miał takie poczucie, że ten proces dialogu, który jest prowadzony przez pod auspicjami Unii Europejskiej od 2011 roku, to on od jakiegoś czasu tak naprawdę nie prowadzi do żadnych, żadnych konkretnych efektów i to wynika przede wszystkim z nastawienia Serbii. Serbia nie chce tego porozumienia.

Dla Serbii kwestia kosowa jest bardzo istotna właśnie z punktu widzenia, budowania pozycji międzynarodowej, no bo właśnie wuczyć jest popierany przez zachód dlatego, że obiecuję, że to Kosowo, tą kwestię kosowską rozwiąże.

Gdyby ją rozwiązał, no to pytanie jest jakby wtedy wyglądała polityka zachodu wobec Włocia, a z drugiej strony jest to też ważna karta, karta w policji wewnętrznej, bo jak to mówią w Serbii nie ma kryzysu, którego by Kosowo nie przykryło, no więc zawsze jak właśnie są kwestie korupcyjne, jakieś problemy, jakieś protesty, no to kwestia kosowa jest wyciągana i to po prostu automatycznie mobilizuje społeczeństwo, wycisza wszelkie wewnętrzne spory, no bo musimy bronić narodowych interesów w Kosowie. I władze w Ryścinie dość słusznie skonstatowały, że to jest taka gra taktyczna Włocia, który czasami się zgadza na jakieś ustępstwa, pokazuje, że właśnie jest, jest konstruktywny,

ale tak naprawdę blokuje jakąkolwiek integrację Serbu w Kosowie, że te działania jego powodują, że Serbowie w Kosowie są bardzo sfrustrowani, są instrumentalnie wykorzystywani i Albin Kurci dochodząc do władzy, spróbował zmienić reguły gry, że dialog nie jest taki ważny, Serbowie mają bardzo szerokie prawa w ramach systemu kosowskiego, bo też kosowska konstytucja, jak konstytucja Bośni Hercegowiny jest ona nadana przez zachód,

czy pisana przez zachodnich prawników, właśnie po to, żeby te prawa Serbów tam zagwarantować, Serbowie mają miejsca w parlamencie, mają też bardzo szeroką autonomię, która jest oparta na detentralizacji, znaczy mamy silne samorządy w Kosowie, są to serbskie samorządy, zrządzone przez Serbów i że to są takie jakby jest ileś tam bezpieczników, które powoduje, że te prawa serbskie są. No tak, chyba, że Serbowie decydują się, że nie obejmują stanowisk np. tak jak obecnie. I jedna ważna rzecz, do której pani nawiązała, mówi pani, że wszystkie kryzysy w Serbii mogą zostać przykryte tym, co się dzieje w Kosowie, czy to jest dokładnie taka sytuacja,

nawiązuje oczywiście do tego, co się wydarzyło na początku maja, czyli tych zabójstw szkolnych nazwijmy, to na początku maja w Belgradzie, trzynastolatek zabił dziewięciu uczniów i ochroniarza, następnie we wsi, w pobliżu miasta, Mledenowacz, dwudziestolatek zabił osiem osób też na placu szkolnym, to wywołało ogromne poruszenie w Serbii, ale jako nie interpretują te wydarzenia, poza tym, że oczywiście to są ogromne tragedie, ale o czym to im mówi na temat Serbii?

To znaczy te protesty, one nie tyle

wyniknęły z tych samych tragedii, że one się zdarzyły, bo to oczywiście są takie wydarzenia, które mogą się zdarzyć wszędzie, nie tylko w Serbii, bardziej chodziło o reakcję rządu na to, co się wydarzyło, bo rząd serbski do tej pory nie złożył kwiatów i nie odwiedził miejsc zbrodni i próbował wykorzystać tę sytuację raz do dalszej polaryzacji społeczeństwa, do wzmocnienia swojej władzy, a do większej kontroli nad społeczeństwem.

Tam były takie pomysły, tam oczywiście jest to pod pretekstem tego, że musimy bardziej kontrolować ludzi, którzy mają broń, więc będziemy bardziej was sprawdzać.

To prawda, to prawda, ale to też było takie i to też właśnie pod tym względem, że w Serbii każdy ma broń, to było potraktowane jako nie takie działanie, które faktycznie ma zamiar, które ma na celu zrobić coś z bronią, zmniejszyć tę ilość tej broń, która jest, ale że to tylko będzie wykorzystywane do właśnie w jakiś tam sposób większej inwigilacji społeczeństwa, bo z jednej strony to jest tak, że faktycznie serbskie społeczeństwo, to jest takie społeczeństwo, które ma tę broń, to jest oczywiście pokłosie wojen, ale też tak, że to, że część Serbii jest gużysta i tam po prostu ludzie w tych tradycyjnych, mieszkających w górach, oni po prostu chodzą na polowania, są elementem kultury czy stylu życia i po prostu tę broń ma każdy, ale broń jest bardzo dużo i szczególnie w ostatnich latach, przede wszystkim dlatego, że bardzo wzmocniła się pozycja zorganizowanych struktur przestępczych, które też cieszą się pewnego rodzaju opieką czy bezkarnością ze strony wład serbskich.

Więc społeczeństwo tą reakcją na to, że rząd nam mówi, że będzie bardziej kontrolował to, czy my mamy broń, odebrał jako atak na swoją wolność, a przy okazji, że jakby władze nie mówią nic o tym, że ma sami chronić mafiozów, którzy są jakimś takim elementem systemu systemu w Serbii i były w ostatnich miesiącu, mieliśmy taki bardzo duży artykuł w New York Times, który mówił o tym, że serbskie władze po prostu wykorzystują struktury przestępcze do subordynacji własnych obywateli, do zastraszania ich do kontroli systemu, właściwie kontroli gospodarki, do tego, żeby też różne pokojowe manifestacje właśnie rozbijać poprzez to, że huligani pod przykryciem tego, że są demonstratami na nie przychodzą.

Ale to jest niebywałe, że przy tym wszystkim, co jest przecież tajemnicą policzynela, Wucicz, jak pani sama wspomniała, cieszy się do pewnego stopnia poparciem zachodu. To wynika z tego, że po prostu zachód chce się tak bardzo pozbyć tych problemów bałkańskich, że zrzucą to nawet na kogoś, kto chroni gangi po to, żeby mieć spokój i liczy na to, że jakimś magicznym zrzędzeniem losu załatwiona zostanie choćby sprawa kosowe.

Znaczący tak, ja uważam, że to jest już od dawna bardzo błędna polityka, stawiania tylko i wyłącznie na to, że po prostu dobre relacje z Wuciciem, na którego mamy, powiedziałabym tak, haki, bo on jest korumpowany, możemy go przekupić pieniędzmi, inwestycjami, to, że w jakiś tam sposób trzymamy w go wyrzuch, że to jest właśnie, że to jest droga do tego, żeby to

[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 3 czerwca 2023

Mikoż Barczewski, 2005 global
Firma doradcza Credo
Galmet, polskie pompy ciepła
Sklep internetowy GoldSaver.pl
W którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot
KR Group, firma outsourcingowa
www.krgroup.pl
Razem w przyszłość
Polsko-Japońska Akademia Techniki Komputerowych
Warszawa Gdańsk Bytom
Michał Małkiewicz
NorthMaster, marka łodzi motorowych z Polski
www.northmaster.pl
Firma Software Mill
Od zawsze zdalnie programują dla całego świata
Dom wydawniczy Muza
Bo świat nie jest nam obojętny
Pure Play
Transparentna agencja mediowa Digital
i doradca w budowaniu kompetencji in-house
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie
Agnieszka i Sławek Zawadzcy
a także
Budros, pompy ciepła
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych
Kompleksowa obsługa
Liceum Błęńskiej Gdańsk
Kowale, przemyślana edukacja w dobrym miejscu
Piotr Bohnia
Michał Boyko
CIO.net
and Digital Excellence
Łączymy ludzi i idee
Grupa Brokerska CRB
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy
Bezpłatne porównanie ofert
www.grupacerb.pl
GUNA Language Services
GUNA Language Services
Bioro tłumaczeń do zadań specjalnych
www.guna.bis
Flexiproject

[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 3 czerwca 2023

Kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami i portfelami projektów

JMP

Z miłości do sportu, z najlepszych tkanin

w sercu pod hala

szyjemy dla was porządną odzież

Palarnia kawy La Caffo

Załgustowa

LSB Data

Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu

Masz pomysł? Zrealizujemy go

LSBdata.com

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydawca książek, serii, krótkie wprowadzenie

Wszystko, co trzeba wiedzieć

Leszek Małecki

Aplikacja Moja Gazetka

Polska proekologiczna aplikacja zakupowa

z gazetkami promocyjnymi i nie tylko

Moja Gazetka

Firma Prosper z Sosnowca

Hurtownia elektroenergetyczna

i właściciel marki Czysuś

Firma Odo24

Optymalny kosztowo

outsourcing ochrony danych osobowych

Odo24.pl

Tatrzański festiwal biegowy

Tatra Sky Marathon

22 lipca biegamy w sercu

Tatry i gminy kościelisko

TIKSTO.pl

Niezależny serwis biletowy

Sprzedamy bilety na twoje wydarzenia

kulturalne i sportowe

Drukarnia cyfrowa.totem.com.pl

Dla nas książka zasługuje na

najwyższą jakość

Fundacja Wasowskich

opiekująca się z puścizną Jerzego Wasowskiego

i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego

Szczegóły na wasowscy.com

Michał Wierzbowski

Wayman o programowanie wspomagające
firmy inżynierskie
na urządzaniu projektami
stworzone przez polskich inżynierów
dla sektora projektowego
www.wayman-software
Zen Market
Pośrednik w zakupach ze sklepów
i aukcji w Japonii
Zen Market.jp
Dziękuję bardzo
To dzięki państwu mamy raport
Ostatnie Świata
Niskie ceny energii w ostatnich tygodniach
niektórzy mówią nawet, że za niskie
ograniczenie zysków z ropy
dla Rosji
na skutek sankcji zachodu
i zmuszania jej do sprzedaży ropy
na innych rękach
tłący się gdzieś poza zasięgiem mediów
spór między Rosją a Arabią Saudyjską
w sprawie koordynacji wydobycia ropy
to tylko kilka elementów
obecnego krajobrazu energetycznego
krajobrazu który według
przedzimowych zapowiedzi
miało wyglądać zupełnie inaczej
Rosja miała zamrozić zachód
zwłaszcza Europę
a przyzwyczajeni do wygod Europejczycy
mieli odpowiedzieć presją na swoje rządy
by zakończyły izolację Rosji
Skoro tak się nie stało
czy to znaczy, że zachód wojnę
energetyczną z Rosją wygrał
i czy ta konfrontacja
wraz z wiosną jest rzeczywiście
zakończona. O tym porozmawiam
z moim gościem, którym jest Szymon Kardaś
z ośrodka badawczego
European Council on Foreign Relations
dzień dobry. Dzień dobry panie redaktorze

dzień dobry państwu. Czy sankcje zachodu na rosyjskie surowce energetyczne zadziałały? Sankcje wprowadzone przez unie na rosyjską ropę i produkty naftowe oraz węgiel zadziałały i mamy tak naprawdę pierwsze efekty tego typu działań w postaci danych statystycznych które podaje nawet sama strona rosyjska Ministerstwo Finansów poinformowało, że w okresie styczeń kwiecień 2023 wpływy z sektora naftowo-gasowego spadły o ponad 50% rok do roku. To jest bardzo poważny spadek. I biorąc pod uwagę, że lwią część tych wpływów zawsze stanowił sektor naftowy no to jest to bezpośrednia konsekwencja tego, że Rosja nie sprzedaje swojej ropy w takich ilościach jak ich sprzedawała wcześniej, bo przypomnijmy, że niecały eksport został objęty sankcjami ale nie sprzedaje takich ilości ropy i produktów naftowych jak sprzedawała przed nałożeniem sankcji, w związku z tym zarabia mniej. Sprzedaje dalej, ale zarabia mniej. No i ten efekt w postaci podniesienia kosztów prowadzenia wojny został w tym momencie osiągnięty. A sprzedaje tyle samo, co sprzedawała? Tylko, że na inne rynki? Może jeszcze jedną uwagę trzeba poczynić. Bardzo trudno jest dzisiaj analizować te przepływy opierając się na rosyjskich danych statystycznych dotyczących ilości surowców, które

są eksportowane.
Dlatego, że Rosjanie nie publikują oficjalnych statystów wstrzymali. Jeżeli chodzi o produkcję i eksport gazu, jeśli chodzi o produkcję i eksport ropy Gazprom w zeszłym roku jeszcze do grudnia, co dwa tygodnie nas raczył takimi komunikatami, ile to gazu rosyjskiego trafia do Europy i jak bardzo mniej.
I w związku z tym, jak duże problemy nas czekają od tego roku, od stycznia tego już nie robi, więc to trochę utrudnia taki monitoring bieżący, ale oczywiście na szczęście dysponujemy takimi danymi, które zbierają różne agencje energetyczne, które agregują dane na podstawie firm traderskich czy tych państw, które są odbiorcami rosyjskich surowców. I teraz te dane za pierwsze cztery miesiące tego roku i tu powołuje się na dane, które publikuje, czy które gromadzi do Portexa, z tych danych wynika, że rosyjski eksport naftowy w rozumieniu ropy surowej nie tylko, że nie spadł w stosunku do analogicznego okresu 2022, ale wręcz lekko wzrusł. Rosjanie znaleźli alternatywę, przy czym jest to alternatywa z rosyjskiego punktu widzenia gorzej wyglądająca, dlatego, że na trzech odbiorców przypada prawie 95% rosyjskiego eksportu. Prawie 50% w tej chwili to są Indie, niewiele ponad 40% to są Chiny

i
około 4% z kawałkiem to jest
Turcja, więc
a wszystkie pozostałe kraje, no jakby ten udział
jest już mniejsze, więc
udało się przekierować, udało się
nawet lekko zwiększyć, ale tak jak już wcześniej
powiedzieliśmy, ci odbiorcy płacą,
za tę rosyjską ropy dużo mniej.
No i teraz wiemy, dlaczego Indie
specjalnie kwapią się do tego, żeby przyłączyć się
do sankcji zachodu, czy do potępiania
Rosji i wiemy dlaczego
prezydent Erdogan lawiruje
pomiędzy zachodem i wschodem.
Oczywiście, bo takie kraje jak Indie
one skorzystały na tym,
że objęta
unijnymi sankcjami rosyjska
ropa, która wiadomo było,
że będzie przekierowywana na rękę
alternatywne,
będzie ropą tańszą, więc po pierwsze
zyskują na tym, że mogą ten rosyjski
ropa surowie skupować
po zniszkowych cenach.
Ja tylko przypomnę, że to się zaczęło
już w 2022 roku, czyli jeszcze
zanim formalnie embargo zaczęło obowiązywać,
że Rosjanie
oferowali już wtedy bardzo duże
zniszki tym odbiorcom azjatyckim,
czasami sięgające
nawet 40-50 dolarów
na baryłce w stosunku do ceny
Brent, to naprawdę jest duża zniszka,
więc po pierwsze zyskują na tym, że ta
ropa surowa jest tańsza
i można ją od Rosji
kupować po niższych cenach,
a po drugie oczywiście można ją wykorzystywać
do celów przetwórczych i te produkty
naftowe, które z tej ropy powstają

sprzedawać na rynkach trzecich, tak napadę
przejmując te premie, no bo
skoro Rosjanie też mają
tutaj ograniczenia wynikające
z sankcji przy sprzedaży produktów naftowych
na unijny rynek, no to jak sprzedają
więcej ropy surowej, no to ci, którzy ją
kupują, mogą ją przerabiać
i zaspokajać te potrzeby w zakresie produktów
naftowych, które do tej pory zaspokajali Rosjanie.
No to jeszcze słowo
Turcji, prawda, i odroczeniu płatności
przez Putina do przyszłego
roku, no co jest ogromną dawką
powietrza
dla prezydenta Erdoana duszącego się
w tym kryzysie gospodarczym, który Turcja przeżywa.
Tak, ale tutaj te relacje energetyczne
między Turcją a Rosją one
przybrały taką postać, no początkowo
współzależności, ale teraz
w warunkach tak naprawdę stanu
wojennego, w relacjach energetycznych
między Rosją a Europą
to zwiększyły poziom
zależności Rosji od Turcji
na różnych poziomach, no bo o ropie już wspomnieliśmy
Turcja też się stała jednym z takich
krajów, który
tej ropy rosyjskiej zaczął kupować więcej
ale też Turcja
w sytuacji, w której Rosjanie sami zaczęli
odcinać dostawy do odbiorców
Unii Europejskiej, mówimy o dostawach
gazu, bo tu akurat gaz nie został objęty
sankcjami, tylko Rosjanie sami zaczęli
ograniczać dostawy. Tak naprawdę
z punktu widzenia tych rynków, które Rosjanie
nazywają daleką zagranicą
Turcja została w tej chwili jako
najważniejszy rynek i w związku
z tym po pierwsze Rosjaną chodzi o to, żeby
zachować jednak znaczenie

tego rynku jako rynku eksportowego i w związku z tym są gotowi pójść na pewne koncesje. Jak chodzi o właśnie to odroczenie płatności. Jak chodzi o i po drugie to co jest też ważne z punktu widzenia rosyjskiego, no to pamiętajmy, że chcąc się uniezależnić od tranzytu gazu przez Ukrainy, Rosjanie budowali Nord Streamy, ale też wybudowali gazociąg Turkstream przez Morze Czarne, którego jedna nitka jest przeznaczona na realizację dostaw dla samej Turcji, ale druga nitka jest nitką tranzytową, czyli część gazu, która trafia jeszcze do Europy, do części odbiorców południa Europy, ten rosyjski gaz nadal importuje rurociągami, no to Rosjanie są jeszcze zależni od tranzytu przez Turcję, no bo ta jedna nitka, która dochodzi do Turcji i potem jej przedłużenie doprowadza gaz jeszcze do kilku odbiorców europejskich. I raczej pewnie nie będą skłonni do stosowania tego typu sztuczek, co z Ukrainą w przypadku Turcji, prawda? To znaczy granie tym tranzytem. Raczej nie, no chyba że to miałyby być gra nie tyle tranzytem, ile gra dostawami dla odbiorców europejskich, no bo ten rosyjski gaz jego już płynie do Europy oczywiście dużo mniej niż płynęło w roku 2022, czy no w porównaniu z 2021 to jest w ogóle spadek drastyczny. A o jakim spadku mówimy konkretnie? No to może przywołajmy

te liczby, bo faktycznie one robią wrażenie. W 2021 roku wielkość eksportu gaspromu do Europy to było około 145 miliardów metrów sześciennych. W pierwszym roku wojny, kiedy Rosjanie mniej więcej od wiosny zaczęli ograniczać i odcinać dostawy do wybranych odbiorców europejskich, to ten 2022 rok zamknął się wynikiem około 62 miliardy metrów sześciennych, czyli to jest spadek z 145 do 62, a pierwsze 4 miesiące tego roku i te dane, które do nas spłynęły pokazują, że rurociągami rosyjskiego gazu do Europy popłynęło 8 miliardów metrów sześciennych dla porównania w roku 2019 w pierwszych 4 miesiącach płynęło powyżej 50 miliardów, więc to są spadki naprawdę bardzo poważne. Ale oczywiście, gdyby chcieli nadal jeszcze skomplikować sytuację, to znaczy dorzucić jeszcze jakąś cegiełkę do skomplikowania sytuacji europejską, to jeszcze teoretycznie coś odciąć mogą, tylko że problem pojawia się, że gdyby chcieli odcinać dostawy, które idą w tej chwili przez terytorium Turcji, no to musieli uderzyć w kraje, które zasadniczo są w Europie, Rosji w miarę przyjazne. Mówimy tu o takich krajach jak Węgry, mówimy o takich krajach

jak Serbia, w związku z tym
można sobie teoretycznie wyobrazić,
że chcą ich też ukarać
za to, że może nie są
dostatecznie lojalni i nie
blokują na przykład tej polityki unijnej,
która jest oparta na sankcjach,
ale to tak jest mi wszystko, bo wydaje mi się
dużo mniej prawdopodobne.
I tutaj przypomnijmy to rozróżnienie
pomiędzy sytuacją na rynku
gazu, który jest wynikiem decyzji
Rosji i sytuacji
na rynku ropy naftowej, które jest
wynikiem decyzji Unii Europejskiej
i sankcji unijnych.
Czy ropa naftowa
z Rosji trafia jeszcze
w ogóle na rynek europejski, czy wiadomo
coś na ten temat? Oczywiście przez
jakie kraje. Nie, my wiadomo
nawet o z oficjalnych danych, dlatego, że
tu musimy też przypomnieć
w jaki sposób został skonstruowany
ten reżim sankcyjny
dotyczący
związany z embargo
na import rosyjskiej ropy surowej
i produktów naftowych. Otóż Unia Europejska
nałożyła sankcję
na import rosyjskiej
ropy, która trafiała
do Unii Europejskiej drogą morską.
A na ten eksport
przypadało o mniej więcej
dwie trzecie tych ilości ropy, które
Rosja dostarczała
do UE. Około jedna trzecia dostarczona
była rurociągami
a właściwie będą specyficznym
rurociągiem dróżka, który został formalnie
wyłączony z pod sankcji
przy czym, ponieważ

Niemcy same zrezygnowały z importu rosyjskiej ropy, więc częściowo jakby same wyłączyły się z importu tą północną nitką dróżby. Polska została przez Rosjan odcięta na początku tego roku. To mamy obecnie sytuację taką, że rosyjska ropa płynie nadal południową nitką dróżby do Czech, do Słowacji i do Inawęgry. Oraz płynie drogą morską do Bulgarii ze względu na to, że Bulgarzy z kolei wywalczyli sobie takie wyłączenie indywidualne, jeśli idzie o import rosyjskiej ropy i dostawy które wyłączone są z pod tego reżimu sankcyjnego do 24 roku. Ale to, gdybyśmy sumowali, to jest mniej więcej plus minus. Jest mniej więcej 10% tego, co płynęło oficjalnie jako rosyjska ropa do Unii Europejskiej zanim reżim sankcyjny nie wszedł w życie. Przedstawił Pan krajobraz właściwie odseparowania się od rynku rosyjskiego, od rosyjskiego rynku surowców. To zapewne odbyło się zarówno przy pomocy decyzji politycznych, jak i przy okazji no ogromnego jednak nakładu pracy i pewnego rodzaju poświęcenia ze strony Unii Europejskiej. To kosztowało bardzo dużo pieniędzy. Przetrawanie tej zimy, prawda? Jakich środków Unia użyła

aby Rosjanie
wbrew temu, co zapowiadali, nie zamrozili
Europy?
Są już pierwsze wyliczenia, które pojawiły się
na początku tego roku.
Między innymi
Brukselski think tank, który zajmuje się
bardzo
szeroko kwestiami związanymi
z sektorem energetycznym Unii Europejskiej.
Przedstawił
takie szacunki, z których wynika,
że kraje członkowskie Unii Europejskiej
na walkę z
kryzysem energetycznym. To nie tylko
chodziło tutaj o ten kontekst rosyjskiej
stricte związanej z substytucją
importu, ale w ogóle
jakby to, co by było
związane z wysokimi cenami
energii i kosztami, które państwa
członkowskie musiały ponieść
wyliczono, że ten koszt
to niecałe 700
miliardów euro. To są naprawdę
poważne pieniądze.
Można też ilustrować dalej
przykładami takimi indywidualnymi,
no, Polska
poszukując substytucji
dla importu
rosyjskich surowców,
łącznie kiedy pojawiły się dane
statystyczne dotyczące
kosztów, w ogóle sprowadzania paliw
w kopalnych z zagranicy,
to one w 2022
roku to forum energii podało
w swoim raporcie. One wyniosły ponad
190 miliardów złotych. To są naprawdę
gigantyczne pieniądze. Więc to się
wszystko odbyło rzeczywiście sporym kosztem,
ale warto też wspomnieć jakby o

rodzajach działań, które zostały podjęte, bo to... No tak, bo są działania strukturalne, prawda, również które temu towarzyszyły.

Oczywiście, znaczy tutaj tak naprawdę działaliśmy dwutorowo.

Z jednej strony to wiązało się z koniecznością znalezienia alternatywnych źródeł dostaw

surowców energetycznych, czyli ropy i gazu.

W większym stopniu gazu, no, bo tak naprawdę Rosjanie zaczęli nas odcinać od dostaw od wiosny zeszłego roku.

W związku z tym to się stało dużo poważniejszym wyzwaniem, no i też ten poziom zależności był dużo większy, bo udział Rosji

w europejskim rynku gazowym to było 40%.

Więc myśmy naprawdę startowali z bardzo poważnego poziomu zależności i konieczności w związku z tym znalezienia substytucji.

I tutaj, i Unia Europejska to warto podkreślić, bo część działań to była konsekwencja umów, które sama Unia zawarła z partnerami zewnętrznymi, takimi jak Azerbajdżan, jak Stany Zjednoczone czy Algeria, a część to były działania podejmowane przez państwa członkowskie.

I my na przykład w ECEFAR uruchomiono takie narzędzie pod koniec zeszłego roku, które się nazywa Energy Service Tracker, czyli takie narzędzie, które monitoruje umowy energetyczne zawierane przez państwa członkowskie i okazało się,

jak patrzemy na to zestawienie z uwzględnieniem danych doprowadzonych gdzieś do końca marca tego roku, czyli w zasadzie pierwszy rok wojny z małym okładem, że zawarto około 110 umów energetycznych i spośród tych umów ponad 50, lekko ponad

50% to były umowy, które dotyczyły sektora gazowego, czyli państwa członkowskie takie jak Niemcy, takie jak Włochy bardzo aktywnie dyplomatycznie zaczęły działać na polu znajdowania alternatywnych źródeł dostaw i to się rzeczywiście udało, Amerykanie przyszedli z pomocą, Norwegowie przyszedli z pomocą, trochę pomógł Gazir Bayjan, trochę pomogła Algeria Włochom, może nie całej Unii, bo do całej Unii eksport spada, ale do Włochy akurat zrosł, więc alternatywne źródła dostaw to było szalenie ważne, ale drugi katalog działań, którego nie należy bagatelizować wiązał się z oszczędnościami znaczy oszczędnościami na poziomie konsumpcji przede wszystkim gazu i tutaj też są różne wyliczenia, ale no od 13 gdzieś do 15 niektórzy piszą, że może nawet 17% w tym okresie po wojnie udało się od początku inwazji do gdzieś końca sezonu grzewczego, że tyle wynosił poziom oszczędności jeśli idzie o konsumpcję gazu, co miało też zaznaczanie, jakby z punktu widzenia przetrwania tego pierwszego roku kiedy zaczęliśmy działać w takim nowym paradygmacie, znaczy paradygmacie niewspół zależności energetycznej z Rosją, tylko w paradygmacie jak to się po angielsku ładnie nazywa energy decoupling, czyli takiego no zrywania, odcinania się tak, od energetycznego od Rosji

i popatrzmy na owoce
bo po owocach
poznajemy, mamy
od kilku tygodni spadek cen
spadek cen paliw
jak to się dzieje, czy to dlatego, że
jest ciepło, wieje
wiatr i możemy na przykład
wykorzystywać
źródła energii odnawialnej
czy zadziałały wszystkie te elementy
o których Pan powiedział
i w tej chwili zbieramy
no właśnie owoce tych działań
może zacznijmy od tego, co działało
i nie korzyść w ubiegłym roku
jeszcze raz powtarzając pewne elementy
ale bardzo krótko
to co przede wszystkim wpływało
na tę sytuację kryzysową
to oczywiście były wysokie ceny gazu
i wysokie ceny węgla
w 2022 roku zarówno gaz
jak i węgiel to może nie były kluczowe
źródła, które wykorzystywano
do produkcji energii elektrycznej
ale jednak znaczące
to znaczy na gaz przypadało
w okolicach 20%
to było niecałe 16%
czyli łącznie to ponad 1,3%
więc te wysokie ceny węgla
i wysokie ceny gazu one się jednak przekładały
na to, że ceny wyskoczyły
no i oczywiście kwestia niedoborów
z jednej strony gazu
ze względu na działania rosyjskie
też węgla ze względu częściowo na embargo
które wprowadziliśmy i konieczność sprowadzania węgla
z innych państw
to też oczywiście podnosiło koszty
natomiast w tej chwili
kiedy działamy w warunkach

systematycznego
czy pewnego planu działania, który realizujemy
którego celem jest
i którego już efekty widzimy
zmniejszanie zależności
od dostaw pali w kopalnych z Rosji
no to siłą rzeczy to wpływa na to, że
jesteśmy mniej podatni na te wachnięcia
cenowe w momencie kiedy ten udział
Rosji w europejskim rynku jest
niższy i to też już ilustrują
właśnie pierwsze dane, no bo jeżeli przyjmiemy
że udział w rynku gazowym spadł
z 40 do w tej chwili poniżej 10%
jeśli ta rosyjska ropa
też w śladowych ilościach
gdzieś około 10% tego co wpływało
wcześniej trafia, jeśli mamy
embargo na rosyjski węgiel
czyli że węgiel w ogóle nie trafia
to to są wszystko elementy, które wpływają
na zwiększenie stabilności
naszego rynku europejskiego
i zwiększanie naszej
odporności w związku z tym na
na wachnięcia cenowe
i wywoła pan redaktor jeszcze
bardzo ważny temat, czyli
odnawialnych źródeł energii, bo tak naprawdę
to jest też ten obszar
który nas ratuje
i który może w horyzoncie długoterminowym
jeszcze bardziej
wzmocnić naszą odporność.
No w przypadku takich krajów jak Norwegia czy Holandia
mówimy o poważnym
wzroście
udziału tych źródeł w tworzeniu
energii elektrycznej.
Tak, no w zasadzie w przypadku Norwegii
w przypadku Norwegii to jest w zasadzie 100%
no faktycznie
ten ciekawy model, który

Norwegowie realizowali, to znaczy
100% czystej energii
znaczy 100% czystej energii
która jest wykorzystywana
na potrzeby stricte wewnętrzne
co oczywiście umożliwia
pełnienie
Norwegii, roli
takiego
przyjaciela w potrzebie
i ważnego stabilnego dostawcy
paliw kopalnych dla Unii Europejskiej, bo
przez to, że Rosjanie
uczuli ten swój status lidera
a przypomnijmy, Rosja była liderem
jeśli chodzi o dostawy ropy surowej
i jeżeli chodzi o dostawy gazu norynegeuropejskiej
te pozycje lidera straciła
i ona ją straciła na rzecz
Norwegii. W tej chwili Norwegia jest najważniejszym
czy w 2022 roku stała się
najważniejszym dostawcą
gazu i też jest bardzo ważny dostawcą ropy naftowej
w związku z tym ma szansę
a ponieważ jest krajem sojuszniczym
i może sobie na to pozwolić
ze względu na to, że ten sektor energetyczny
na potrzeby wewnętrzne zorganizowany jest
taki sposób, że działa na bazie czystej energii
to to jest taki układ, który
myślę, że dla Europy, która potrzebuje
jeszcze w krótkim horyzoncie czasowym paliw kopalnych
bo oczywiście z mniejszą zależnością
ale one jeszcze w tym bilansie
energetycznym będą, no to
tego typu partnerów właśnie potrzebujemy.
Czy to jest koniec historii? To znaczy
w nadchodzącą zimę nie będzie
tego typu problemów i nie będzie tego typu
dyskusji? To co mamy za sobą
to mamy za sobą wygraną bitwę, poważną bitwę
z której powinniśmy być dumni
i powinniśmy być też świadomi

tego, że stało się to naprawdę zbierowym wysiłkiem. To znaczy i docenić te elementy, które zostały uruchomione na poziomie unijnym i działania, które podjęła sama Unia ale też te działania, które zostały podjęte na poziomie państw członkowskich to był naprawdę solidarny, zbierowy wysiłek który pozwolił ten kryzys energetyczny przetrwać we współpracy oczywiście z ważnymi partnerami z trzecimi takimi jak Norwegii jak Stany Zjednoczone czy też kraje wybrane bliskiego wschodu, Afryki Północnej natomiast to nie jest koniec historii dlatego, że no właśnie pojawia się kilka znaków zapytania to co na przykład w kontekście rynku gazowego to co zadziało bardzo na naszą korzyść w roku 2022 roku to między innymi to, że spadło zapotrzebowanie na LNG w Chinach i część tego LNG, który nie trafiło do Chin trafiło do Europy, czy Amerykanie mogli przekierować bo to Amerykanie stali się głównymi dostawcami LNG do Europy i zwiększyli te dostawy znacząco, bo tam z 20 kilku miliardów metrów sześciennych w roku 2021 do 56 57 w roku 2022 jest to jest naprawdę poważny wzrost LNG, czyli gas płynny czyli gas skroplony, pytanie czy w 2023 roku też nam się uda te wolumeny przechwycić, dlatego że no jeśli będzie poważniejsze odbicie

w gospodarce w Chinach i wzrost zapotrzebowania
na razie on na razie jest, ale on nie jest
tak duży jak niektórzy się obawiali
ale no mamy jeszcze drugą powę
roku przed sobą, więc jest pytanie
czy będziemy o to LNG
a nie można się spodziewać poważnego wzrostu
podaży w tym roku
to to jest pytanie czy ta konkurencja
no nie będzie dla państwa europejskich
pewnym wyzwaniem, drugi element
to jest taki ile w związku z tym
w sytuacji gdyby się okazało, że ta
konkurencja na rynku LNG się zaostrza
ile gazu jesteśmy
w stanie dodatkowo sprowadzić
od takich krajów właśnie
jak Norwegia, Algeria
czy Azerbejdżan
i tutaj są poważne wątpliwości, bo
te kraje jakby no każdy
dorzucił swoją cegiełkę w ubiegłym roku
ale w kontekście
najbliższych lat
no poza Algerią, ale tu jest też wielki znak
a propos tego ile gazu będą potrzebowali
na własne potrzeby
ile będą w stanie eksportować
ale Azerbejdżan nie będzie w stanie zwiększyć znacząco
Norwegowie też raczej osiągnęli
no prawie
maksimum możliwości
jeśli chodzi o to co są w stanie wysłać
rurociągami
do Europy w roku ubiegłym
nie planują jakiś
jakiś drastycznych wzrostów
w związku z tym jest pytanie czy jak będzie większa konkurencja
na rynku LNG
to w stanie to zrekompensować
zwiększaniem dostaw
z alternatywnych źródeł
tym bardziej, że no te umowy, które pozawierano

no to nie były długo
czy część z nich tak, ale
zdecydowana większość umów to nie były kontakty
długoterminowe w związku z tym
jest pytanie czy tu będziemy w stanie sobie
zapewnić stabilność no i wreszcie
cały ten szereg działań, które dotyczą
oszczędności
bo Komisja Europejska znowu ma ambitny pomysł
na ten rok, że w
2023 roku ta
oszczędność
no powinna zdaniem Komisji
wynieść gdzieś około 60 miliardów
metrów sześciennych a przypomnijmy
że w ubiegłym roku konsumpcja
gazów w Europie wyniosła 360
czyli to byłby no dość poważna redukcja
pytanie czy się to uda i w jakim zakresie
uda się krajom europejskim jeszcze
zaoszczędzić w tym kolejnym
roku więc
to jest tak, że
historia na pewno nie jest
skończona, ale to co jest dobrą wiadomością
to to, że z każdym kolejnym
sezonem grzewczym
będziemy
w stanie, znaczy
będziemy się przybliżać do takiego punktu, w którym
będziemy oczywiście coraz
bezpieczniejsi, szczególnie jeżeli też
z każdym rokiem ta nasza zależność
od
od Rosjan będzie się
zmniejszać, bo nadal jeszcze
no ona nie jest już duża, ale nadal jeszcze
gdzieś tam śladowa
bardzo dziękuję
Szymon Kardaś, ze środka badawczego
European Council on Foreign Relations
był gościem raportu o stanie świata
dziękuję bardzo

premier Japonii Fumioki Shida
mówi, że Azja Wschodnia może być nową
Ukrainą i ostrzega przed konfliktem
na wielką skalę w tym regionie świata
Japonia odchodzi
od wieloletniej polityki w pacyfizmu
i wyciąga rękę do Korei Południowej
jak wojna w Ukrainie
zmienia układ sił wazji
i czy nowy sojusz japońsko-koreański
jest w stanie przeciwstawić się Chinom
o tym m.in.
Adrian Bong rozmawiał
z profesorem Wu Yen Paikiem
z Departamentów Studiów Politycznych
i Międzynarodowych na Uniwersytecie
Jonsei w Seulu
który najpierw zapytał go o to
jak koreańczycy podchodzą do wydarzeń
w Europie i do rosyjskiej agresji
na Ukrainę
Tak, to jest ważny temat
Wojna w Ukrainie zmieniła politykę
zagraniczną Korei Południowej
zmieniła jej pozycję strategiczną
w północno-wschodniej Azji
Myślę, że wśród decydentów
i opinii publicznej Panu jest goda,
że inwazja Rosji była pogwałceniem
takich praw i że ta wojna jest niesprawiedliwa
a także co do tego,
że Korea musi pomóc Ukrainie
Choć oczywiście w społeczeństwie
są zarówno reakcje pozytywne,
jak i negatywne, to wynika z tego,
że Korea Południowa nigdy nie była
zaangażowana bezpośrednio
w konflikt militarny po drugiej stronie świata
No właśnie,
Korea przez długi czas
nie chciała się łączyć
bardziej bezpośrednio wojnę
zachowywała dość neutralne stanowisko

Nie do końca się zgodzę,
bo rząd korański od początku inwazji
podkreślał, że ta wojna jest niepotrzebna
i trudno ją legitymizować
Prawdą jest natomiast,
że korańskie władze przez długi czas
bardzo ostrożnie podchodziły do tego,
w jaki sposób pomóc Ukrainie
także dlatego, że Korea ma prawo
zabraniające wysyłania śmiertelnej
broni bezpośrednio do państw
zaangażowanych wojnę
Jednocześnie korańskie społeczeństwo
coraz bardziej zdawało sobie sprawę,
że ta wojna ma również wpływ na Koreę
i między innymi na relacje
z Koreą Północną oraz sprawę Tajwanu
Ta narracja zaczęła się zmieniać
i teraz mamy już do czynienia
z bardzo bezpośrednim
i konkretnym wsparciem
ale oczywiście wciąż są pewne
podziały w korańskim rządzie
a propos stanowiska wobec wojny w Ukrainie
napędzane też, czy przede wszystkim
strachem, że Rosja w ramach zemsty
może zacząć wspierać Koreę
północną, militarnie
Czy rzeczywiście są takie obawy?
Tak, z tym się zgadzam.
Rosyjscy oficiele na wysokich szczeblach
już zaczęli straszyć tym Koreę
południową, zresztą
wcześniej też robili to już wielokrotnie
na przykład wiceprzewodniczący
Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej
Dimitrii Miedwiediew
i to oczywiście musi wywoływać
niepokój i podziały
ale jeszcze raz podkreślam, że
w większości jednak, zarówno politycy
jak i obywatele Korei
popierają pomoc Ukrainie

i to myślę, że
korea i gołmanie
i większość publicznych
jest podkreślenie
na Ukrainie teraz
I jeśli mówimy o frec
to jeśli rozmawiamy
o zagrożeniach, to chciałbym
zapytać o to największe dla
Korei Południowej, już wywołane
czyli Koreę Północną
W poprzednim roku mieliśmy do czynienia
z niepokojącym wydarzeniem
atakami dronów północno-korańskich
do przestrzeni powietrznej Korei Południowej
mówiło się, że to
pokazało brak przygotowania
seulu do stawienia czoła
podobnym zagrożeniom
czy seulu wyciągnął z tego wnioski
i czy znalazł na to odpowiedź
To zdarzenie rzeczywiście było
szokujące dla Korei Południowej
Na szczęście tamte drony były
bardzo słabo zaawansowane technologicznie
ale przecież Rosja byłaby w stanie dostarczyć
sprzęt Korei Północnej
lepszej jakości, łącznie
z samolotami myśliwskimi piątej generacji
i to także wywołuje
duże zaniepokojenie w Korei Południowej
bo o ile w perspektywie krótkoterminowej
to się wydaje scenariusz
mało prawdopodobny, szczególnie, że
Rosja potrzebuje sprzętu wojskowego
w Ukrainie, to w dłuższej perspektywie
nie jest to niemożliwe
i to także warunkuje politykę
wobec Europy, wobec Ukrainy
i nawet wobec Polski
Korea w tej chwili podjęła silną współpracę
z Polską w przemyśle obronnym
ale te wszystkie zagrożenia związane

z Rosją, z Chinami
i Koreą Północną musi mieć z tyłu głowy
a propos tej koreańsko-polskiej współpracy militarnej
czy jest sprzedaż sprzętu wojskowego dla Korei
to jest sprawa bardziej komercyjna czy polityczna?
Myślę, że i to i to
co prawda, na pierwszy rzut oka
to może wyglądać głównie
na umowę komercyjną
ale jak dłużej pomyśleć
to przecież zakup sprzętu wojskowego
nigdy nie jest obliczony
tylko na zysk ekonomiczne
Korea południowa dobrze zdaje sobie
sprawę z tego co znaczy
wysyłanie Polsce
czołgów czy hałbicka 9
Myślę, że Korea zaczęła
traktować Polskę południową
i to działa zresztą w dwie strony
obie strony mogą na tym tylko skorzystać
bo przecież tu nie chodzi tylko
o sam zakup sprzętu
ale także wymianę technologii
w zakresie zbrojeń
Spomiał pan, że Korea zaczęła poważnie
traktować Polskę
ze względu na sytuację polityczną
a może myślał pan bardziej
o potencjale ekonomicznym
Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska i Polska
i Polska
i Polska i Polska
Polska i Korea południowa
mają bardzo dobre relacje gospodarcze
Inwestycje południowo-koreańskie
są jednymi z największych inwestycji

zagranicznych, zarówno w Polsce
jak i w ogóle w Europie Środkowo-Wschodniej
umowy zbrojeniowe
to więc kolejny krok
w tych wzajemnych relacjach
które oczywiście przyniesie
Korei dużą wartość finansową
ale tak jak mówiłem
to się również przekłada na współpracę
w zakresie polityki bezpieczeństwa
tak jak to ma też miejsce
w przypadku współpracy koreańsko-amerykańskiej
step by step
także w kontekście zdobywania kolejnych rynków
w Europie
czy Polska jest swego rodzaju bramą
dla Korei i testem
przed kolejnymi inwestycjami
w tym regionie
myślę, że tak
Korea południowa przez długi czas
niejako utknęła
w obszarze północno-wschodniej Azji
ale państwo wciąż się rozwijało
a dziś można powiedzieć
że jest już na poziomie
najważniejszych krajów europejskich
i ma możliwości
żeby z nimi współpracować
Europa Środkowo-Wschodnia
wydaje się być dobrym przyczółkiem
do takiej współpracy
polska
ale także kraje trójmoża
czy bukarzańskie dziewiątki
to państwa, z którymi Korea południowa
może robić interesy
na poziomie partnerskim
i w swoim interesie narodowym
Korea nie jest
jedynym państwem z regionu
które zmieniło swoją politykę
wobec wojny w Ukrainie

kolejnym przykładem jest Japonia
o której w ostatnim czasie też mówi się sporo
Japonia, która przekształciła swoją politykę
na bardziej aktywną
mimo wielu lat
nie zaangażowania wojny
nie tylko tę wojnę w Ukrainie
przez 75 lat
to była polityka pacyfizmu
teraz Japonia jasno opowiada się
za Ukrainą, organizuje szczyt G7
jaki on miał znaczenie
dla tego kraju
dla Japonii ten szczyt
i oczywiście platforma do tego
żeby pokazać jak zmieniła się polityka
zagraniczna tego kraju
jaka jest w tej chwili rola
i pozycja kraju, jakie korzyści
może Japonia z tego czerpać
w tym także zawiera się zmiana podejścia
do demilitaryzacji armii
odchodzenie od pacyfizmu
to będzie miało ogromny wpływ
na cały region Indopacyfiku
ale także na region euroatlantycki
Japonia chce mieć własne zdanie
chce być liderem
Japań ostatnio doszło do normalizacji
stosunków między Japonią
a Koreą południową
po latach ciszy
zostało to określone jako nowy
rozdział we wzajemnych stosunkach
jakie jest znaczenie
tego nowego sojuszu
czy chociażby koleżeństwa dla regionu
to ma strategiczne znaczenie
szczerze mówiąc do tej pory
trudno było sobie to wyobrazić
w Korei południowej jest mnóstwo
wewnętrznych tarć z tego powodu
z powodu tej decyzji nowego prezydenta

Juna, który zdecydował się
na ocieplenie wzajemnych stosunków
ale jednak to się stało
i Japonia na czele z premierem
kiszidą zaczęła pozytywnie odpowiadać
na sygnały południowo-korańskie
mimo problematycznych
do tej pory relacji
podkdyktowane także historią
zaczęło dziać się coś pozytywnego
wytworzyła się pewna chemia
zostało się z powodu Chin,
Ukrainy, sytuacji w regionie
i do Pacyfiku
Wszystko po trochu
oczywiście Chiny zawsze są ważne
bo Chiny wciąż się rozwijają
i wciąż rosną w siłę
wojna w Ukrainie i rosyjska agresja
także była istotnym czynnikiem
który sprawia, że oba kraje
mają więcej wspólnego
i chcą działać razem
to wszystko wymusza zmianę
w światowym bezpieczeństwie, w sojuszach
wytacza nowe linie
we wzajemnych relacjach
Japonia zawsze była nieodzownym partnerem
dla Korei
ale oba kraje miały
i nadal mają trudny bagaż historii
z którym nie można się uporać od razu
Dziś przyszedł jednak czas
żeby współpracować
to ma być partnerstwo przeciwko Chinom
ale także innym dużym siłom
geopolitycznym
razem możemy zrobić więcej
i to tyczy się nie tylko regionu
Indopacyfiku
ale i Euroatlantyckiego
W lipcu odbędzie się szczyt na tą wilnię
i na ten szczyt zostały zaproszone

cztery kraje z regionu
Japonia, Australia,
Nowa Zelandia i właśnie Korea Południowa
i to będzie bardzo symboliczne
ale też daje nadzieję
na dobrą, przyjazną współpracę
wspólnie z partnerami z Zachodu
w tym z polskimi partnerami
myślę, że to jest duże wydarzenie
Tak, to jest związane z pewnym typem
strategicznego myślenia
związanym z odstraszeniem
Wojna w Ukrainie dla Europy
ma wymiar bezpośredni i dosłowny
chodzi tu o rosyjską agresję
i jej skutki
ale jednocześnie wielu decydentów
w Chinach uważnie obserwuje
przebieg tej wojny
i zachowanie na to
jak NATO i innych krajów
wytrzymają się
czy wytrzymają się
i jeżeli Ukraina
wylała wojnę
a potem coś takiego
a potem to właściwie daje
więcej konfliktacji
jeśli Ukraina przegra wojnę
Chiny zyskają większą pewność siebie
w kontekście potencjalnej agresji
na Tajwan i Jejciśniny Tajwańską
premier Japonii Kishida zdaje sobie sprawę
że scenariusz ukraiński
w warunkach może zostać powtórzony
w regionie Indopacyfiku
a może i także na półwyspie korańskim
Jakie konsekwencje
miałoby inwazja Chin na Tajwan
na Koreę Południową, na cały region
od początku
muszę powiedzieć
że nie chcę zobaczyć

tego komplektu w Tajwanu
mówię to od dawna
że nie chciałbym czegoś takiego doświadczyć
nie chciałbym tego zobaczyć
wpływ wojny w Ukrainie
na losy świata jest ogromny
i nie można temu zaprzeczyć
ale jeśli coś zdarzyłoby się
na linii Chiny Tajwan
to bezpośrednio uderzyłoby
częściowo także
to przeorganizowałoby cały świat
Siła rażenia tej wojny
byłaby większa nie pięć
czy dziesięć razy
ale pewnie i sto razy
dlatego właśnie zarówno Korea Południowa
jak i Japonia
robią wszystko żeby temu zapobiec
dziś trudno nawet powiedzieć
jakie niespodziewane konsekwencje
jeszcze mógłby wywołać ten konflikt
to byłaby tragiczna
indopacyficzna wielka wersja
wojny w Ukrainie
Adrian Bong
w rozmowie z profesorem
William Paikiem
z Departamentu Studiów Politycznych i Międzynarodowych
Uniwersytetu Jonsei w Seulu
Chiny
Chiny wysłały trzech astronautów
na chińską stację kosmiczną
Tiangong
w składzie ekipy znalazły się pierwszy
w historii chińskich lotów kosmicznych cywil
Guihai Chao
misja ma na celu rutynową
wymianę załogi w stacji
ale również badania kosmosu
i jest to piąta załogowa
misja chińska od 2021
w tym roku Pekin

planuje kolejne dwie wyprawy
na swoją stację
która od 2030 roku może być
jedyną działającą stacją kosmiczną
bo Międzynarodowa Stacja Kosmiczna
właśnie w 30 roku kończy
działalność
Chiny ogłosiły także
że do 2030
ich astronauta staną
na księżycu
Jakie szanse na sukces machińska
ofensywa kosmiczna
niejści się ona w strategii rozwojowej
tego państwa
Porozmawiam o tym z moim gościem
którym jest Michał Bogusz
z Ośrodka Studiów Wschodnich
autor bloga za wielkim murem
Witam pana dzień dobry
Dzień dobry
jak na razie duży sukces chińskich
astronautów i chyba duży sukces medialny
zwłaszcza tego cywila
profesora inżynierii kosmicznej
krótkowidza jak się okazuje
raczej nie kojarzymy tego typu postaci
którzy do tej pory zawsze byli żołnierzami chińskiej
armii
Może trochę zażartuję
ale może nie do końca
mówiąc, że każdy chińczyk jest żołnierzem
z czasów małoistowskich
więc tutaj nie ma żadnego wyjątku
to jest głównie zagranie propagandowe
wysłanie kogoś kto jest cywilem
to ma kilka wymiarów
Pierwszy to jest taki pokazanie
młodemu chińczykowi
że bez względu na status
fizyczny
nie ma żadnego problemu
ułomności może być przydatnym

może być bardzo sprawną osobą
osiągnąć jakieś cele
także w takim programie kosmicznym
który wymaga generalnie skojarzony
z tym, że od kosmonautów oczekujemy
bardzo dobrego zdrowia
ten żywności fizyczny i tak dalej
To znaczy z tą ułomnością panie Michale
to też nie przesadzajmy
on ma po prostu nosi okulary
z lekką wadą wzroku
poza tym jest całkowicie zdrowe
drobną wadę to raczej nie można było
zostać astronautą
Tak, ale ta wada wzroków
wśród młodych chińczyków jest dosyć popularna
i dosyć powszechna
i to ma bardzo ważne symboliczne znaczenie
że on nosi okulary
i pokazuje się w tych okularach
przeciwieństwie na przykład do wielu polityków chińskich
którzy w większości powinni nosić okulary
prawie podobnie naszą soczewki
ale nigdy publicznie się nie pokazują w okularach
to jest kwestia tak bardzo chińska
bardzo wewnętrzna
i myślę, że jest ważne dla wielu młodych chińczyków
nie zmienia to faktu
że tak naprawdę
w Chinach obowiązuje coś takiego
działa, coś takiego
co się nazywa fuzją cywilnowojсковą
to jest połączenie
programów przemysłowych
rozwoju technologicznego
cywilnego i wojskowego
i on tak naprawdę
głębiej
funkcjonuje w ramach tego systemu
ten system polega na tym, że
z jednej strony
środki cywilne czy to
państwowe uczelnie, naukowe

ale także firmy prywatne
rozwijają, pozyskują
i rozwijają technologię podwójnego
zastosowania
które później przekazują w wojsku
ale także wojsko pozyskuje czy tworzy pewne technologie
które przekazuje
wybranim firmom
czasami nawet formalnie
prywatnym chińskim po to żeby
wesprzeć potencjał technologiczny kraju
to jest
z jednej strony pozwala
omijać
embargo na eksport technologii
wojskowych do Chin
którymi Chiny
są objęte o 1989
roku
na plażę Tiananmen, którymi będziemy mieli w niedzielę
rocznicę
tutaj Gwej robił coś podobnego
ona w swoich badaniach podoktorackich
był w Kanadzie
na dwóch kanadyjskich uczelniach
gdzie dokonywał pewne badań
dokonywał pewnej wymiany
i przywiózł pewien bagaż wiedzy
którą teraz przekazuje
programowi czysto wojskowemu
którym tak naprawdę
chińskie program kosmiczny jest czysto wojskowy
więc ja bym bardzo ostrożnie
podchodził tego hasła, że to jest cywil
formalnie jest oczywiście cywil
ale tak jak powiedziałem
odpowiedziałem trochę pół żartem
ale też niestety pół serio
w Chinach każdy Chińczyk jest żołnierzem
na stacji Tiangong pracuje
15-osobowa załoga i trzej
nowi astronautzi lecą
m.in. po to by ich zluzować

ale to też jest chyba taki jasny
sygnał, że ten kosmiczny
program Chin
przebiega zgodnie z planem
on się rozwija według
tego kalendarza o którym wcześniej
mówiłem
na czym konkretnie ten program
polega i jaki jest jego cel
strategiczny
jest realizowany bardzo dobrze z kalendarzem
wynika to z kilku powodów
po pierwsze sam kalendarz
jest bardzo realistycznie ustawiony
tam nie ma zbyt chóra
optymistycznych celów
zbyt daleko siężnych
idą naprawdę krok po kroku
realizują poszygulne cele
równocześnie
stosując technologii już sprawdzone
czy to
odkupione od Rosjan
trochę skopiiowany, część to jest wiedzy
po prostu powszechnie dostępnej
nie próbują eksperymentować
stosują już sprawdzone
metody
działania nawet jeżeli
wymagają od nich większych nakładów
finansowych to mając
prawie nieograniczony budżet
państwa chińskiego
mogą sobie na to pozwolić
i tutaj
realizują to bardzo konsekwentnie
bardzo ostrożnie
wręcz nawet konserwatywnie by się
wiedzieli i mimo to
po moim zdaniem idą
bardzo szybko do przodu
jeżeli pamiętamy, że zaczynając swój program kosmiczny
lotów załogowych

inne nie były w stanie uszyć kostiumów dla astronautów i musieli musieli kupić rosyjskie a Rosjanie sprzedali im tylko w jednym rozmiarze nawet 70 na samym początku Chińczyzy musieli dobierać kosmonautów rozmiarami do posiadanych kostiumów a nie na odwrót teraz już nic się nie mają tych problemów sami własne kostiumy, które są bardzo dobre sprawdzają się także sprawdzają się przestrzeni kosmicznej nie mają problemu, więc widać, że dokonują tutaj bardzo szybkiego postępu celem, tak jak powiedziałem na samym początku jest fuzja jest to program bardzo ważny program w ramach całego procesu fuzji cywilnowojskowej rozwijania technologii cywilnowojskowych i to jest bardzo duże finansowanie złożone państwa chińskiego, ponieważ przy okazji realizuje się bardzo wiele projektów rozwoju technologicznego zarówno na potrzeby wojska jak i przemysłu cywilnego a na przykład jakie projekty to znaczy co dzięki kosmosowi chińska gospodarka zyskała do tej pory znaczy na pewno pozyskują bardzo dużą ilość wiedzy praktycznie na temat produkcji nowych izotopów nowych stopów metali także rolnictwom ma pozyskiwać jakąś wiedzę na temat produkcji żywności hydrofonicznej itd jest bardzo dużo wiedzy dotyczącej silników raketowych

które są później
wykorzystywane do budowy arsenału
raket wojskowych
które przenoszą po prostu ładunki
bojowe itd
a jaką rolę w tym programie pełni
konkurencja ze Stanami Zjednoczonymi
Chiny jak wiemy
nie mają swoich ludzi na międzynarodowej
stacji kosmicznej
bo Amerykanie nie chcą z nimi
nie chcieli z nimi współpracować
czy to jest uznawane
i ta decyzja i w ogóle
konkurencja ze Stanami Zjednoczonymi
jest uznawane jako część
tego wyścigu
o prymat na świecie
w ogóle w każdej w zasadzie
w tej chwili dziedzinie a zwłaszcza w dziedzinie technologii
oczywiście to tak jak
w wyściku kosmicznym międzyzwiązkiem
z Stanami Zjednoczonymi
tylko że on się dzisiaj odbywał już trochę inaczej
wtedy to Amerykanie i
Sowieci łądowali bardzo duże ilości pieniędzy
przez projekty
finansowane przez państwo
na potrzeby państwa
teraz trochę ten wyścig wygląda już inaczej
w Chinach jest powielony
ten model
myślę że amerykańskie, oni powielają w dużym stopniu
model amerykański z lat 60
czyli bardzo duże finansowanie
państwa na potrzeby rozwoju
wyścigu kosmicznego
i zdobywanie nowych technologii
które są później przekazywane czy do wojska
czy do przemysłu cywilnego
Amerykanie z kolei postanowili
zagrać coś innego
skomercjalizować wyścig kosmiczny

dopuścić do tego prywatną konkurencję
więc ja myślę że
są tutaj pewne podobieństwa do tego co było
w czasie zimnej wojny
i wyścigu kosmicznego między związkiem radzieckim
i Amerykanami
ale jednak już to jest trochę inaczej
są już w innym paradygmacie
Chińczycy jeszcze w tym starszym paradygmacie
próbują też
zaangażować przynajmniej formalnie
prywatne firmy do tego
pierwsza chińska prywatna firma
wysłała przeprowadziła
pierwsze próbne testy
swojej rakiety
zobaczymy jak się to będzie rozwijał
ale myślę że na dzień dzisiejszy
jednak Chińczycy wciąż funkcjonują
w tym starym paradygmacie
i innym niż Amerykanie
w latach 60-tych czy 70-tych
No właśnie, ale czy to nie skazuje jednak
Chińczyków na porażkę w tym
wyścigu, no bo Amerykanie między innymi
dlatego zmienili paradygma
bo publiczne pieniądze nie wystarczają
Chińczycy
wsadzają jak rozumiem
wyłącznie publiczne pieniądze w to
Tak, tak jak powiedziałem jest kilka firm
które chcą rozwijać
prywatnych przynajmniej formalnie
rozwijać program kosmiczny
ale to one wciąż wykorzystują pieniądze
relacje czy kredyty
uzyskiwane od państwa
więc one są tak jak powiedziałem
to są prywatne programy ale tylko
połowicznie czy z nazwy
ale generalnie zgadzam się z panem
myślę że długoterminowo
chiński program będzie

w pewnym momencie zacznie odstawać
i zacznie przegrywać z Amerykanami
ale międzyczasie
myślę że nawet przez dekadę
i to może być najbliższą dekadę
mogą być takie momenty w których
są tylko sukcesy
tak jak pan powiedział w 2030 roku
przestanie działać międzynarodowa
stacja kosmiczna i wtedy się okaże
że na przykład Chińczycy są jedynymi
którzy mają własną
stację kosmiczną
i to będzie sukces dla nich propagandowy
ale tak jak powiedziałem długoterminowo
zgadzam się z panem to Amerykanie
funkcjonują się w nowym paradygmacie
w którym jest wyraźna
korzyść ekonomiczna
następuje szybsze przełożenie
korzyści ekonomicznej z rozwoju
technologii kosmicznych
to chyba moim zdaniem będzie
ostateczną rozrachunku
zdecydujesz, że Amerykanie
mają szansę, to oczywiście nic nie jest
zdeteminowane w życiu, ale mają szansę
wygrać wyścig w dłuższej perspektywie
czasu. A jeszcze słowo o Rosji
wiedzimy co się dzieje
między Rosją a Chinami w tej chwili
Rosja
również jeśli chodzi o ten wyścig kosmiczny
przestała się liczyć
może w ogóle nie wróci do niego
nie jest w stanie
natomiast pewne technologie
i pewne umiejętności
i oczywiście doświadczenie kilkudziesięcioletnie posiada
czy Chiny są w stanie wydobyć
od Rosji
te elementy, które ich interesują
i czy to w ogóle jest w planie Chin?

A czy to już nastąpiło
tak jak mówiliśmy na początku
na samym początku swoich załogowych
lotów Chińczycy korzystali
z rosyjskich skafandrów
czyli jakieś stare rosyjskie kapsuły
które testowali
badali ich działanie
funkcjonowanie na nich się bardzo wiele nauczyli
prawdopodobnie także
uzyskują wiele innych
nowszych technologii od Rosjan
i tutaj ta współpraca jest
choć myślę, że
na obecnym etapie
na poziomie technologicznym
to raczej raczej już dokonili
a może nawet zaczynają ich powoli prześcigać
więc użyteczność
rosyjskiego programu kosmicznego
dla Chińczyków maleje
ale myślę, że jest wciąż duża
choćby z tego faktu, że
Rosjanie o wiele dłużej
i o wiele więcej ludzi
wysłali w kosmos
więc mają na przykład bezpośrednie doświadczenia
jak wpływa
stanieważkość w długiego przebywania
w przestrzeni kosmicznej
na organizm ludzki, na psychikę
i tak dalej. Myślę, że
tutaj jest bardzo duża
doświadczenie, którym Chińczykom
brakują i chcieliby się je uzyskać
od Rosjan. Czyli to nie jest bezpośrednia
wiedza może techniczna, ale
bardzo też ważna dla dalszej
eksploracji kosmosu i długich misji załogowych.
Dziękuję bardzo Michał Bogusz
z Ośrodka Studiów Wschodnich
autor bloga Za Wielkim Murem
był gościem Raportu Ostatnie Świata. Dziękuję Panu.

Dziękuję.

I to już prawie wszystko
w tym wydaniu Rapportu Ostatnie Świata
jeszcze raz dziękuję wszystkim patronom
zapraszam Państwa na nasze
kolejne audycje.

Adrian Bąk, Krzysztof Wawrzak, Dariusz Rosiak
dziękujemy za uwagę.

Na koniec jeszcze trochę wspomnienie
trochę aktualność.

W tym tygodniu minęła 110

rocznica urodzin Jerzego

Wasowskiego i przy tej okazji ukazała
się książka tego wybitnego kompozytora
współtwórcy kabaretu

starszych panów i pisarza

również. Fundacja Wasowskich

wydała tekst radiowej

bajki dla dzieci napisanej przez

Jerzego Wasowskiego

zaprezentowanej przed laty na antenie

radiowej wspólnie z Grzegorzem

Wasowski. Rapport jest

patronem medialnym tego wydawnictwa

książkę polecamy

i przypominamy przy okazji

Rapportowy koncert ze stycznia 2022

roku wówczas

z okazji urodzin Jeremiego Przybory.

Koncert odbył się

w promie kultury.

Spotkaliśmy się w raporcie o książkach

i śpiewał dla nas Piotr Zubek

na fortepianie grał Bogdan Hołownia

a na kontrabasie Michał Jaros

tak zabrzmiał utwór

w kawiarence sultan

w kawiarence

sultan

przed panią

róża

żółta

a obok pan

co miał
te rurze
i pani
da
pajęczek
wyszedł z róży
bo zapach go dłużył
pijany jakby krzynkę
szedł, snując
pajęczynkę co im związała
ręce, przez stolik
w kawiarence
za mało nie wpadł w krem
widziałem to więc
wiem
w kawiarence
sultan
przed panią
róża
żółta
a obok pan
co miał
te rurze
i pani
da
i już ten pan
i pani zostali
w tej kawiarni
bo gdyby nie zostali
to by te mić zerwali
na kształt anioła struża
właściciel ich odkurza
jeść daje im
i pić
i tak powinno być
że w kawiarence
sultan
przed panią
róża
żółta
a obok pan
co miał
te rurze

i pani
da
gdy kiedyś przy księżycu
iść będziesz tą ulicą
gdzie kawiarenka
sultan wstąp
choć na chwili butam
zobaczyć czyta pani
z tym panem wciąż cisami
sto innych spraw masz lecz
to też jest ważna rzecz
czy w kawiarence
sultan
przed panią
róża żółta
czy obok pan
co miał
te rurze
i pani
da
czy on
i
tam
seo